

GAZETA LUBELSKA

Cena 1 złoty

Niezależny Organ Demokratyczny

Rok I

Wtorek, 12 września 1944 r.

Nr 37

Program prac Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Przemówienie Przewodniczącego PKWN ob. Edwarda Osutki - Morawskiego)

Od czasu powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego upłynęło 7 tygodni. Możemy więc dziś nie tylko przedstawić program naszej działalno-

ści na najbliższą przyszłość, ale także złożyć już częściowo sprawozdanie z naszej działalności dotychczasowej i z naszych osiągnięć.

Na progu pełnego wyzwolenia

Dzięki bohaterskiej Armii Czerwonej wyzwolone zostały wielkie połacie naszego kraju. 1. Armia Wojska Polskiego, walcząc ramie przy ramieniu z Armią Czerwoną, pędził za piędzą torując sobie drogę do Warszawy. W tej świętej walce miesza się krew żołnierza polskiego i żołnierza sowieckiego, rośnie nienawiść do wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, krzepnie przyjaźń, uświęcona wspólnie przelaną krwią.

Niedaleka już jest chwila wyzwolenia umęczonej Warszawy od zmyru hitlerowskiego jarzma. Zbliża się dzień odwetu na Niemcach za 5-letnie katusze i męczarnie, za burzenie i niszczenie naszej stolicy i jej bohaterskich mieszkańców. Równocześnie naród otoczy wżgardą tych niepoctych awanturników, którzy dla własnych egoistycznych celów szafowali krwią bohaterskich warszawian, którzy ich świętą nienawiść do Niemców usiłowali wykorzystać dla swoich ciemnych machinacji politycznych.

Dziś widzą to wszyscy; nie tylko warszawianie, nie tylko cały naród polski, dziś widzi to świat cały, piętnując haniebną rolę gen. Sosnkowskiego i Bora. Dzięki ofiarnej walce sojusznicy armii sowieckiej i naszej armii na froncie mogliśmy przystąpić do odbudowy wyzwolonych terenów, do oczyszczania kraju od przeklętej spuścizny okupanta, do odbudowy życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego na nowych, szczerze demokratycznych zasadach, mamy możliwość niezwłocznie przystąpić do przebudowy naszego ustroju rolnego, do usunięcia gospodarki wielkoobszarniczej, która jak garb ciążyła na naszym życiu gospodarczym i społecznym. Mamy możliwość natychmiast przystąpić do podziału ziemi wśród chłopów.

Rozpoczęliśmy naszą pracę w nader niesprzyjających warunkach. Największą trudnością polegała na tem, że Polska nie miała uregulowanych stosunków dyplomatycznych z jednym z głównych aliantów, — ZSRR, mocarstwem mającym dla nas wagę wyjątkową.

Wewnątrz kraju wskutek rozgrywek politycznych „rządu” londyńskiego nie mieliśmy w tak trudnych i decydujących dla Polski momentach jednności narodowej, ale dochodziło ze strony wewnętrznych uzbrojonych grup tego „rządu” do pożałowania godnych i tragicznych wystąpień bratobójczych. Dzięki stworzonej koalicji partii demokratycznych, które w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego naszemu narodowi ze strony okupanta niemieckiego, wyloniły „wspólne” przedstawicielstwo narodowe — Krajową Radę Narodową, udało się nam w stosunkowo krótkim czasie rozwiązać wiele problemów państwowych, mających olbrzymie znaczenie dla naszego kraju i naszej niepodległości. W dziedzinie polityki zagranicznej największym sukcesem Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, sukcesem o znaczeniu przełomowym jest założenie podwalin pod trwałą przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim, która kładzie kres 400-letnim sporom i naj-

piej służy ugruntowaniu siły i rozkwitu Rzeczypospolitej. Świadczy o tem wymownie wszechstronna pomoc udzielana Polsce przez Związek Radziecki przede wszystkim w uzbrojeniu naszej armii.

Nawiązanie i ustalenie stosunków dyplomatycznych z ZSRR w duchu wzajemnego zrozumienia i dobrosąsiedzkiej przyjaźni mogło być tak szybko osiągnięte dlatego, iż Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stanął na stanowisku wyrzeczenia się roszczeń imperialistycznych, nie uznających praw innych narodów do wolności, niepodległości — mam na myśli Ukraińców, Białorusinów i Litwinów — jakie przez długi okres uparczywie reprezentowała rodzima reakcja. Stanęliśmy na stanowisku, że z oparów tej morderczej i okrutnej wojny, którą wywołała zbrodnia, imperialistyczna polityka hitlerowska, nie może odrodzić się stara Europa, pełna sprzeczności i pretensyj jednych narodów do drugich. Ażeby raz skończyć z pretensjami, ażeby raz na zawsze wykluczyć antagonizmy między narodami, trzeba stanąć na jedynie słusznej i moralnej zasadzie — prawa samostanowienia narodów o swoim losie.

Z tej zasady wychodząc, nie tylko mogliśmy bez większego trudu znaleźć wspólny język polityczny z ZSRR, ale także zawrzeć szereg umów, regulujących sporne sprawy w sposób, gwarantujący ich trwałość i skuteczność. Do takich umów np. należą umowy, zawarte z Republiką Ukrainą i Białoruską o dobrowolnej wymianie ludności, która sama zdecyduje, gdzie życzy sobie zamieszkać i jakiego państwa obywatelami być pragnie.

Muszę tutaj stwierdzić, że dużym ułatwieniem pomyślnego rozwiązania tej kwestji jest stosunek samej ludności do tego zagadnienia.

W toku obecnej wojny dojrzała w szerokiej masie Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów decyzja niezłomna, że chcą wrócić w granice własnej ojczyzny, mieszkać i żyć wśród własnych rodaków.

Zwyczajny obywatel już powziął nieodmienną decyzję w tej sprawie.

Zarówno my otrzymujemy masę listów i przyjmujemy liczne delegacje Polaków, zamieszkałych na terenach o przeważającej ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z gorącą prośbą o ułatwienie im zamieszkania na ziemiach rdzennie polskich, jak również — o ile nam wiadomo — podobne wnioski i petycje składają do Kijowa i Mińska Ukraińcy i Białorusini z Chełmszczyzny, Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego, Rzeszowskiego, Białostockiego i innych terenów Polski.

Wierzmy, że na tej drodze najsukcesowniej rozwiążemy ciężące od wieków na naszym życiu zagadnienie narodowościowe. Pozostałe przy życiu ludności żydowskiej zostanie zagwarantowane pełne równouprawnienie. Krzywdy wyrządzone tej ludności przez okupanta, zwłaszcza wyzucie z wszelkiego majątku, zostaną jej w miarę możliwości naprawione.

Nie mając sporów granicznych i ludnościowych będziemy mogli naszą po-

litykę zagraniczną wobec najbliższych sąsiadów oprzeć na dobrosąsiedzkiej przyjaźni, współpracy i poszanowaniu wspólnych praw i interesów.

Na całym świecie, sądząc z głosów prasy, rośnie zrozumienie dla naszych wysiłków, zmierzających do uporządkowania życia na ograbionych i zbeszczeszczonych przez okupanta ziemiach polskich. Rośnie zrozumienie dla naszych wysiłków, aby wyprowadzić Polskę z izolacji politycznej, w którą wtrącił ją rząd emigracyjny. Witając z entuzjazmem wspaniałe sukcesy oręża sojuszników na zachodzie, pragniemy gorąco, w imię żywotnych interesów Polski i Europy, w imię jednoci sojuszniczej obok sojuszu ze Związkiem Radzieckim, opartego na trwałej przyjaźni, również

Ustawodawstwo

Druga podstawowa dziedzina naszej pracy to ustawodawstwo. Sanacja wciąż 13-tu lat swych rządów, fałszyżując nasze życie polityczne i społeczne, zachwiała nasze ustawodawstwo, które musi być przez nas możliwie szybko od szkodliwych ustaw oczyszczone. Z drugiej strony dalsze zachwaszczenie nastąpiło ze strony okupanta niemieckiego. Poza tem nienormalne warunki wojenne wymagają wprowadzenia całego szeregu nowych ustaw i rozporządzeń. Obok olbrzymiej bieżącej pracy wykonawczej dokonaliśmy, jak na okres 7 tygodni, poważnej pracy ustawodawczej. Opracowaliśmy i uchwaliliśmy 21 ustaw i dekretów z mocą ustawy, nie licząc całego szeregu zarządzeń i rozporządzeń wykonawczych. Do najważniejszych ustaw należy ustawa o organizacji i zakresie działalności Rad Narodowych. Normuje ona podstawowy problem życia politycznego Polski, podważony nie tylko przez nienormalne warunki wojenne, ale także przez sanacyjną, antydemokratyczną konstytucję 1935 roku.

Ustawa powyższa normuje prawa naszego życia politycznego, łącząc w sobie zarówno warunek oparcia się o legalną i demokratyczną konstytucję 1921 r., jak i warunek dostosowania się do nienormalnych stosunków wojennych. System funkcjonowania Rad Narodowych jest w zgodzie z głównymi zasadami konstytucji 1921 r. odnośnie wolnościowych i politycznych praw obywateli, a wprowadza zarazem daleko posuniętą demokratyzację życia politycznego. Emigranci londyńscy, opierając się na konstytucji 1935 roku, nowemu demokratycznemu systemowi Rad Narodowych mogli przeciwstawić jedynie administrację mianowców.

Inne ustawy i dekrety przez nas opracowane i uchwalone dotyczą następujących zagadnień:

Ustawa o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, ustawa o tymczasowym trybie wydawania dekretów, o częściowej mobilizacji ludności do służby wojskowej, o rozwiązaniu policji państwowej (t. zw. granatowej), o wprowadzeniu Sądów Przysięgłych, o trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II instancji, o wojennych świadczeniach rzeczowych (zboże), o wojennych świadczeniach rzeczowych (mieso, mleko, siano), o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych, o emitowaniu biletów skarbowych, o reformie rolnej, o specjalnych sądach karnych, o wymiarze

przymierza z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, które dały tyle dowodów szczerzej sympatii dla narodu polskiego. Dążyć będziemy do zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni z odradzającą się dzięki swym niewyczerpanym siłom żywotnym i solidarności sojuszniczej Francji, do zacieśnienia stosunków z bohaterską Jugosławią, do trwałego sojuszu z bratnią Czechosławią, z którą łączą nas wspólne interesy polityczne, militarne, gospodarcze i kulturalne.

Wierzmy, że realizując tę politykę, przyczynimy się do przyspieszenia zwycięstwa nad Hitlerem i do urzeczywistnienia zasad bezpieczeństwa zbiorowego po wojnie — w oparciu o jedność i zwartość obecnej koalicji antyhitlerowskiej.

kary dla zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich i ich popleczników pośród ludności polskiej, o tymczasowej organizacji samorządów w Ubezpieczalniach Społecznych.

Wszystkie te i inne ustawy i dekrety z mocą ustawy, przepojone są duchem demokracji, albowiem my nie odgradzamy się od narodu, my głęboko wierzymy w nasz naród i w jego możliwości twórcze.

Pozatem opracowuje się projekty 18 innych dekretów.

Trzecie skończone zagadnienie to zagadnienie wojskowe. Uważamy, że do najpilniejszych naszych zagadnień należy budowanie siły zbrojnej naszego Państwa, aby z jednej strony przyspieszyć rozgromienie niemieckiego okupanta, aby jak najrychlej wyzwolić resztę naszych ziem z Warszawy na czele, aby odebrać wrogowi zagrabione nam i zgermanizowane ziemie polskie Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska; aby utrwalić przyszłe nasze granice nad Odrą, Nisą i nad Bałtykiem. Z drugiej strony chodzi też i o to, aby naszą wolność i niepodległość osiągnąć nie tylko wysiłkiem Armii Czerwonej, ale także i orężem Wojska Polskiego. Czyż bowiem jest do pomyślenia, żeby w czasie, gdy sojusznica Armia Czerwona krwawo ofiaruje nad Wisłą, bohaterskiego jej wysiłku nie wsparł swym ramieniem żołnierz polski, bezpośrednio zainteresowany w wyzwoleniu Ojczyzny?

Obok statystycznej armii sformowanej w ZSRR powołaliśmy pod broń, narazie cztery roczniki poborowych oraz oficerów, podoficerów i specjalistów poza tymi rocznikami. Ograniczyliśmy pobór do czterech roczników między innymi dlatego, że brak jest w Polsce dostatecznej ilości oficerów, których Niemcy wymordowali w Katyniu i uwięzili w obozach dla jeńców wojennych.

Z całą bezwzględnością potępić należy antypaństwowe i zbrodnicze nawoływania reakcjonistów z Londynu do bojkotowania zarządzeń mobilizacyjnych z pobudek niskich gier politycznych, do uchylania się od służby wojskowej, a co gorsza posuwanie się do zbrodniczych mordów na osobach tych, którzy śpieszą wypełnić swój święty obowiązek wobec Ojczyzny. Na szczęście w narodzie naszym jest tylko garstka warcholów, o których cały naród odwraca się z odrazą i wżgardą. Szeregi ludzi dobrej woli, którzy dotychczas ulegali podszeptom tej gry bankrutów, topnieją z każdym dniem i najbliższe tygodnie okażą, że

(Dalszy ciąg na stronie 2-cj)

Program prac Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

(Przemówienie Przewodniczącego PKWN ob. Edwarda Osutki - Morawskiego)

(Dokończenie ze strony 1-szej)

bankruci londyńscy są zupełnie sami, odizolowani całkowicie od narodu.

Naród polski popiera nas całkowicie w dziele odbudowy silnego, odrodzonego Wojska Polskiego. Nie odmówi on nam słuszości, gdy wobec zdrajców i

antypanstwowców zastosujemy karzące przepisy prawa i odpowiednie potraktowanie pod każdym względem.

Czwarte podstawowe zagadnienie — to zagadnienie aprowizacyjno-gospodarcze.

Sprawy gospodarcze

Położenie gospodarcze, na tle którego PKWN rozwija swoją działalność, musi być określone jako trudne. Składa się na to szereg okoliczności.

Po pierwsze: wypada nam gospodarować narazie tylko na części terytorjum Polski, przyczem jest to część nie posiadająca naogół większych ośrodków przemysłowych oraz węgla.

Po drugie: Długoletnia rabunkowa gospodarka okupantów doprowadziła do poważnych zniszczeń.

Po trzecie: Okupanci wywieźli znaczną część zapasów żywności, surowców i paliwa i ogołocili kraj ze środków transportu.

Po czwarte: Po okupancie został powszechny chaos gospodarczy, zwłaszcza w dziedzinie plac, cen i obrotu pieniężnego.

Po piąte: Okupacja doprowadziła do rozpowszechnienia się wśród pewnej części ludności nastrojów spekulacyjnych, niechęci do traktowania normalnej pracy zarobkowej jako źródła utrzymania, nieposzanowania mienia publicznego i prywatnego.

Z tej trudnej sytuacji musi być znaleziona droga wyjścia, któraby zapewniła odbudowę kraju, udział Polski w wysiłku wojennym narodów sprzymierzonych, stopniową normalizację życia gospodarczego i dała szerokim masom narodu jednocześnie możność pracy i egzystencji.

Pierwsze poczynania gospodarcze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego poszły po linii uregulowania wojennych zobowiązań wsi wobec Państwa. Sprawę tę unormowały dekrety o rzeczowych świadczeniach wojennych. Jak wiadomo, cały szereg produktów rolnych jak np. jaja, warzywa, został wyjęty spod obowiązku przymusowych dostaw. Normy obowiązkowych dostaw na inne produkty zostały znacznie obniżone w stosunku do niemieckich kontyngentów. Jednocześnie został dozwolony wolny handel po wykonaniu dostaw. Wszystko to razem zmniejsza poważnie ciężary własności polskiej, które jednocześnie jeszcze do końca bieżącego roku rozszerzy swój stan posiadania na skutek realizacji reformy rolnej.

Więć zrozumiała dokładnie intencje PKWN i chociaż obowiązkowe dostawy według terminów ustalonych w dekrecie rozpoczęły się dopiero 7 września, już pierwsze meldunki z terenu wykazują, że chłop polski chętnie i sprawnie wykonuje swoje obowiązki wobec Państwa.

Trzeba, aby władze państwowe, samorządowe, organizacje gospodarcze, polityczne i społeczne, opierając się na tym stosunku chłopów do Państwa, zrobiły wszystko, aby dostawy państwowe zostały wykonane w całości i w czasie prawnie ustalonym. Tylko w ten sposób bowiem uzyskamy możność normalnej aprowizacji walczącej armii, ludności nierolniczej na terenach wyzwolonych i zgromadzenia niezbędnych zapasów dla pomocy bohaterskiej i męczeńskiej Warszawie.

Nie wątpię, że to zadanie zostanie wykonane.

Dostawy produktów rolnych dla Państwa stwarzają nam możliwości przystąpienia do normalnej aprowizacji ludności nierolniczej.

Jestem w możności oświadczyć, że od 1 października br. ludność nierolnicza będzie korzystała z normowanych kartkowych przydziałów po cenach państwowych.

Rzecz jasna, nie chodzi tu o głodowe przydziały kartkowe, jakie były praktykowane w czasie okupacji niemieckiej; wręcz przeciwnie, chodzi o takie przydziały, któreby licząc się z warunkami surowego czasu wojny dawały jednak możność ludzkiej egzystencji.

Przydziały kartkowe, jeżeli chodzi o produkty żywnościowe, obejmą: chleb, kaszę, makaron, kartofle, tłuszcze, mięso, cukier, herbatę, kawę, sól.

Wysokość przydziałów będzie, rzecz jasna, uzależniona od pracy wykonanej przez daną osobę. Zdolni do pracy, a tej pracy nie wykonywujący z powodów od siebie zależnych, będą musieli pogodzić się z wypływającymi z ich nierobstwa konsekwencjami w zakresie zaopatrzenia.

Nie wdając się w szczegóły norm, przewidywanych dla różnych kategorii pracujących i ich rodzin, chcę dla ilustracji podać, że średni miesięczny przydział zbóż na chleb i kaszę wyniesie na głowę ludności nierolniczej 16 kg.

Uregulowanie przydziału kartkowego postawi w innem niż dotychczas świetle zagadnienie plac robotniczych i pracowników. Nie ulega wątpliwości, że robotnicy i pracownicy nie otrzymujący przydziałów kartkowych, zdani na zakupy po wysokich cenach na rynku prywatnym, nie mogą się pogodzić z dotychczasowym poziomem plac. Place muszą być i będą podniesione. Muszę się jednak zastrzec przeciwko tendencji do niczego nie ograniczonej podwyżki plac, do ciągłej, gorączkowej gonitwy plac i cen. To doprowadziłoby nas nieuniknienie do zupełnego chaosu i załamania gospodarczego. Uwzględniając przydziały kartkowe po państwowych cenach, zapewniające dla nierolnika i jego rodziny niezbędne minimum produktów, podwyżka plac powinna w zasadzie obracać się w granicach od 50% do 100%, przyczem z najwydatniejszej podwyżki powinny korzystać grupy o najniższych uposażeniach.

Wyrażam głębokie przekonanie, że unormowanie bytu robotników i pracowników przez przydziały kartkowe i podwyżkę plac wzmocni jeszcze bardziej ich wydajną pracę w dziele odbudowy zniszczonej przez okupanta gospodarki narodowej.

Znając patriotyczną postawę ludności, wiem, że dla zapewnienia normalnej pracy w czasie wojny nie musimy uciekać się do przebrzydłego systemu niemieckich „Arbeitsamtów”. Przypominamy jednak, że nie straciła mocy ustawa o osobistych świadczeniach wojennych z dnia 24 października 1934 roku, która z chwilą wybuchu wojny lub mobilizacji — z samego prawa — nakłada na ludność obowiązek wykonywania na rzecz Państwa, za wynagrodzeniem, robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych dla obrony Państwa (świadczenia osobiste).

Ustawa ta może być i będzie w razie potrzeby stosowana do tych jednostek, które się jeszcze nie wyzbyły naleciałości niemieckiej okupacji i unikają uczciwej pracy.

W ślad za uregulowaniem przydziałów żywnościowych dla ludności powinno pójść zaopatrzenie miast i wsi w materiały przemysłowe. Pewne niezbędne kroki dla importu znacznych ilości niektórych towarów z zagranicy zostały już poczynione i zapewne rezultaty tych kroków nie dadzą na siebie zbyt długo czekać. Niemniej przeto wielkie pole w tej dziedzinie otwarte jest dla działalności krajowego przemysłu i rzemiosła i to zarówno państwowego, spółdzielczego jak i prywatnego. Dopuszczenie do wolnego handlu produktami rolnymi nie pozostawia wątpliwości co do kierunku polityki PKWN, zmierzającej do możliwie największej w warunkach wojny swobody gospodarczej.

Prywatny przemysł i handel może

pracować i przejawiać swą inicjatywę w spokoju i z zaufaniem. Władze państwowe będą bezwzględnie tępiły wszelkie bezprawie i naruszanie własności prywatnej. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zdecydowany jest pomóc w odbudowie przemysłu i handlu, w tej liczbie i prywatnego. Kierownik Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów i odnośne banki otrzymały już polecenia otwarcia niezbędnych dla uruchomienia przemysłu i handlu kredytów.

Władze państwowe i samorządowe pracują w tej chwili nad skonstruowaniem budżetu. Przy pracy tej należy ściśle i skrupulatnie stosować zasady oszczędnościowe. Wstąpienie na drogi inflacji jest całkowicie sprzeczne z zamiarami PKWN. W najbliższym czasie musi być i będzie zrealizowana równowaga budżetowa, oparta na udemokratyzowanym i uproszczonym systemie podatkowym, który będzie chronić godziwy i zgodny z interesami Państwa i Narodu zysk,

Reformy społeczne

Do najważniejszych reform społecznych w Polsce należy niewątpliwie reforma agrarna. W Polsce niepodległej chłopów napróżno czekali 26 lat na przeprowadzenie reformy rolnej, zapowiedzianej Manifestem Rządu Lubelskiego w 1918 roku i obiecywanej w 1920 roku. Reformy tak koniecznej u nas, nie tylko z powodów społecznych, ale z nie mniej ważnych względów państwowych nie przeprowadzono, gdyż nie szła ona po linii interesów rządów sanacyjnych-obszarniczych.

PKWN, reprezentujący przede wszystkim interesy szerokich warstw narodu: chłopów, robotników i inteligencji, zabrał się szybko do dzieła zrealizowania reformy rolnej, opracował nie czekając na uchwały przyszłego sejmu, ani też na wyzwolenie reszty kraju, dekret o reformie rolnej i wyznaczył ściśle i bliskie terminy jej wykonania.

Nie czekaliśmy na uchwały przyszłego sejmu, gdyż pragnienie reformy rolnej jest tak znane i powszechne, a potrzeba tak nagle i paląca, że zgóry wiemy o tem dobrze, że przyszły sejm tę reformę z uznaniem zaakceptuje. Zwleknięcie zaś z reformą rolną mogłoby wzbudzić w masach chłopskich nieufność, że znowu będą to tylko obietniczki, że znowu ich się oszukuje.

Przez szybką i powszechną reformę rolną podniesiemy nasze rolnictwo, a tem samem i najliczniejsze warstwy naszego narodu na odpowiedni poziom życia gospodarczego i kulturalnego. Czem wzmocnimy istotną siłę naszego Państwa i naprawimy wiekowe krzywdy chłopów z tytułu wyzucia ich przez obszarników z prawa do ziemi, na której w pocie czoła wieki całe pracowali.

Po reformie agrarnej zabraliśmy się do reform żywo obchodzących klasę robotniczą. A do tych reform w pierwszym rzędzie należą ubezpieczenia społeczne. Uchyliliśmy przepisy ustaw sanacyjnych o likwidacji samorządu ubezpieczeniowego i o opłatach za świadczenia ubezpieczeniowe. Skolei przyjdą nowe dekrety, rozszerzające prawa człowieka pracy. Zapewnimy robotnikowi i pracownikowi pełne zabezpieczenie na starość, na wypadek inwalidztwa, choroby i braku pracy.

Ustaliliśmy dla wszystkich prawo do pracy i zarobki na poziomie minimum, pozwalającym zaspokajać z pracy rąk wszystkie niezbędne do życia potrzeby materialne i kulturalne. Będziemy dążyć konsekwentnie do likwidacji nędzy mieszkaniowej, tej wielkiej plagi klasy robotniczej. Liczne dekrety nasze zapewniają i zapewnią zrzeszeniom zawodowym robotników i pracowników duży wpływ na życie polityczne, gospodarcze i społeczne państwa. W Polsce demokratycznej, która idzie, nie może być i nie będzie ani ludzi bez pracy, ani ludzi brutalnie wyzyskiwanych, żyjących w nędzy i odepchniętych od praw i wpływu na losy gospodarki oraz praw społecznych i państwowych.

godząc w niezdrowe zyski spekulacyjne, hamujące odbudowę kraju.

Tak przedstawiają się zamiary gospodarcze PKWN na najbliższy okres. Streszczają się one do zapewnienia normalnej aprowizacji, zaopatrzenia w towary przemysłowe wsi i miast, zapewnienia minimum egzystencji masom pracowniczym, pomocy w odbudowie przemysłu i handlu z gwarancją swobody działalności prywatnej, osiągnięcia równowagi budżetowej i przekreślenia wszelkich tendencji inflacyjnych.

Otwierają się przed nami rozległe perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego.

Będziemy w szybkim tempie rozwijać przemysł i elektryfikować kraj, rozbudowywać sieć kolejową i drogową, rozbudowywać porty morskie.

Żeby Polska mogła być silna i szczęśliwa musi być dobrze zagospodarowana. Twierdzę, że polska demokracja okaże się dobrym gospodarzem kraju.

Inteligencja polska, polscy pisarze, artyści, nauczyciele i inni, którzy za rządów sanacyjnych wskutek ubóstwa mas chłopskich i robotniczych żyli również na niskim poziomie materialnym — znajdą pełną opiekę i pomoc ze strony państwa. Będziemy całą duszą popierać rozwój teatru, literatury i sztuki. Podniesiemy wysoko w hierarchii społecznej zaszczytne stanowisko nauczyciela polskiego, zepchniętego przez rządy sanacyjne niżej granatowego policjanta i niszczzonego przez 5 lat materialnie i moralnie przez okupanta.

W wielkim dziele podniesienia na wysoki poziom kultury i oświaty polskiej pomoże nam zapewnione w Manifestie PKWN i zrealizowane stopniowo w życiu bezpłatne szkolnictwo na wszystkich stopniach. Nie będzie szkół powszechnych niższego i wyższego stopnia. Nie będzie szkół średnich i wyższych dla wybranych jednostek, każde dziecko bez względu na to, czy będzie to dziecko chłopskie, robotnicze czy inteligentne — będzie miało warunki zdobywania wykształcenia bez żadnych ograniczeń. Dla zdolnych a niezamożnych uczniów będą przyznawane stypendja państwowe. W każdym mieście wojewódzkim będziemy się starali uruchomić przynajmniej jedną wyższą uczelnię. Zwiększone wydatki państwa i samorządu na oświatę opłacą się nam stokrotnie.

Dzięki ofiarnej i wytężonej pracy nauczycielstwa polskiego od 1-go września ruszyły prawie wszystkie szkoły na terenach wyzwolonych. Pęd do nauki jest ogromny. Średnie szkoły mają olbrzymi napływ kandydatów, zwłaszcza spośród młodzieży wiejskiej. Odczuwa się duży brak sił nauczycielskich wskutek przetrzebienia ich przez okupanta i wzrostu pędu do nauki.

Wymiar sprawiedliwości wymaga również głębokich reform. Sądownictwo polskie było zbyt opancerzone wielką ilością martwych przepisów i zbyt odległe dla zwykłego obywatela. Coraz bardziej wymagało ono pośrednictwa adwokackiego. Prócz tego miało duże tendencje reakcyjne i antyludowe. Nowe reformy sądownictwa przeprowadzone i będące w projekcie, nie naruszając dotychczasowego aparatu sądowego, idą po linii zdemokratyzowania go przez wprowadzenie instytucji Sądów Przysięgłych, sądów gminnych, sądów obywatelskich i t. p.

Sądy polskie nie powinny być postrachem dla ludzi. Muszą się stać instytucją rzetelnego wymiaru sprawiedliwości, ocenianego nie miarą wyuczonych formulek prawniczych, ale zwykłym sumieniem obywatela, wytrawnym „chłopskim rozumem”.

Będziemy tępić każde nadużycie w wymiarze sprawiedliwości z całą bezwzględnością, będziemy pilnie wysłuchiwać wszystkich uzasadnionych skarg, zwłaszcza skarg poszkodowanych z ludu, dla których przyszła wreszcie Polska sprawiedliwość.

(Dalszy ciąg na stronie 3-iej)

Program prac Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Przemówienie Przewodniczącego PKWN ob. Edwarda Osubki - Morawskiego)

(Dokończenie ze strony 2-giej)

Przeprowadzimy reformę systemu podatkowego, zwłaszcza odnośnie zmniejszenia ilości podatków i związanej z tem zbytnej biurokracji podatkowej.

Rozdzieliliśmy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na Resort Administracji Publicznej i Resort Bezpieczeństwa Publicznego. Chcemy administrację publiczną związać głęboko z ludnością danego terenu, dlatego też nadaliśmy szersze prawa samorządowi terytorjalnemu — powiatowemu i wojewódzkiemu Radom Narodowym, aż do wywierania wpływu na obsadę starostów i wojewodów.

Pragniemy, aby milicja obywatelska, która stanowi główne organy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, była zaprzeczeniem zdeprawowanej i zniekształconej przez cały naród t. zw. granatowej policji. Na tym odcinku mamy poważne trudności, wynikające z jednej strony z braku odpowiedniej ilości fachowych sił, z drugiej zaś z powodu dużego rozluźnienia hamulców moralnych wśród ludności w ogóle, wynikłego wskutek wojny, i deprawacyjnych metod okupanta. Ale i na tym odcinku dzień za dniem uzyskujemy poważną poprawę.

W ramach resortów gospodarczych powołano specjalny Resort Aproprowiacji, jak również Odbudowy Kraju. Nosimy się z zamiarem powołania specjalnego Resortu Wyznań Religijnych.

Już ten sam fakt wskazuje na nasze ustosunkowanie się do tego ważnego za-

gadnienia. Powołaliśmy specjalny Resort Odszkodowań Wojennych, gdyż wielkie szkody i straty, jakie polscy obywatele ponieśli ze strony okupanta niemieckiego, wymagają przeprowadzenia wielkiej pracy spisania i ocenienia strat, jakie przedłożymy do uiszczenia okupantowi niemieckiemu. W tej pracy wybitny udział weźmie PZUW (straty budynkowe) oraz czynnik społeczny — Rady Narodowe.

Powołaliśmy Komisję polsko-sowiecką dla zbadania potwornej zbrodni Majdanka. Inne komisje zbadają pozostałe obozy śmierci i zbrodni niemieckich w Polsce. Akcja ta głośnym echem odbiła się w całym świecie. Dla nas ma ona wielkie znaczenie nie tylko moralne, ale także polityczne, gdyż dziś już w niektórych krajach aljanckich odzywają się głosy w obronie Niemiec przed karzącym mieczem sprawiedliwości międzynarodowej.

Odbudowujemy — przy dużej pomocy wojska — kompletnie zniszczoną sieć kolejową, mosty na rzekach (odbudowano dotychczas najmniej 100 mostów) oraz linie telefoniczne i telegraficzne.

Uruchomione zostały w całości lub w części, względnie zostaną wkrótce uruchomione prawie wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, w tem również fabryki zbrojeniowe i białostocki przemysł włókienniczy. Wiele z tych fabryk było kompletnie zniszczonych przez Niemców, a główne maszyny wywiezione.

Spółeczeństwo i PKWN

Jakie są nastroje społeczeństwa?

Rząd emigracyjny rozwinął przeciwko nam szaloną propagandę, wyposażoną ołbrzymimi środkami pieniężnymi. Nic też dziwnego, że w pierwszych dniach naszej pracy spotkaliśmy się z częściową opozycją. Zarzucano nam, że chcemy 17-tej republiki, wprowadzenia w Polsce kołchozów, itp. brednie.

Ale wystarczyło niejednokrotnie jednego zgromadzenia, na którym wyłuszczyliśmy swój program działania, aby rozproszyć wszystkie nieporozumienia. Zaś resztki nieufności rozwiewa nasza praca, całe nasze postępowanie.

Wiele zdziały pod tym względem organizacje polityczne, zawodowe, młodzieżowe i społeczne, których powstaje bardzo wiele na wyzwolonych terenach Polski. Zwłaszcza rozwija się w całej pełni ruch zawodowy. Nie ma prawie zawodu, któryby nie posiadał swojej organizacji związkowej.

Do wielkich naszych sukcesów należy zgodna współpraca na platformie naszego Manifestu 3 wielkich stronnictw politycznych: Stronnictwa Ludowego, PPS i PPR. Ożywiona działalność rozwija Związek Młodzieży Wiejskiej „Wiści”, skupiający znaczne odłamy młodzieży chłopskiej.

Coraz więcej organizacji i warstw społecznych staje razem z nami do pracy nad odbudową naszego kraju.

Mit o wpływach rządu londyńskiego znika. Ten wpływ ograniczał się zwłaszcza do obszarów i wąskich grup spośród wyjąłkowej — zdeprawowanej administracji sanacyjnej, żyjących przez 5 lat okupacji bez pracy w dostatkach, kosztem niszczenia majątku państwowego (złoto Banku Polskiego, pożyczki i t. p.), nie miał natomiast oparcia w szerokich masach ludowych na wsi i w mieście, ani też w szeregach rzetelnych pracowników umysłowych. A teraz wpływ ten kurczy się gwałtownie nawet w tych ośrodkach, gdzie miał tymczasowe oparcie.

Dlaczego? Bardzo prosto możemy odpowiedzieć na to pytanie. Naród polski nigdy nie akceptował awanturniczej linii politycznej „rządu” londyńskiego, która jest tylko dalszym ciągiem rządów, jakie wtrąciły Polskę w katastrofę wrześniową i wynikała z niej tragedia okupacji. Dajemy szczerze i niechętnie do zjednoczenia wszystkich zdrowych sił w narodzie, pragnąc zespolic we-

wspólnej pracy dla Polski wszystkich ludzi dobrej woli, dla których zawsze znajdziemy miejsce w naszych szeregach.

Dla pana Mikołajczyka i innych w rządzie emigracyjnym, jeśli chcą naprawdę realizacji programu demokratycznego, droga stoi otworem.

Ale droga ta nie prowadzi przez zgniłą „rekonstrukcję” na podstawie faszystowskiej konstytucji, lecz przez zespolenie na gruncie programu polskiej demokracji, streszczonego w naszym Manifestie, żywiołów prawdziwie demokratycznych, które służyć będą narodowi i budować będą Polskę demokratyczną.

Idąc po słusznej drodze, zroszonej krwią najlepszych synów narodu polskiego, demokracja polska nie da się obciążyć żadnym balastem sanacyjno-ozonowym. Naród polski trwał w walce bezwzględnej z okupantem, chciał demokratycznego ustroju politycznego w Polsce i sprawiedliwych reform społecznych.

Tym zdrowym pragnieniom czyni obecnie zadość PKWN. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego staje się więc upragnioną, szczerze demokratyczną władzą narodu polskiego, niosącą mu wolność, pokój, oświatę i dobrobyt.

Na pomoc Warszawy

W odpowiedzi na wezwanie Komitetu Pomocy Warszawie, Wydział Polit. Wychowaw. R. K. U. Lublin — rozwinął szeroko akcję zbiorczą dla bohaterów Stolicy. Zebrano wśród pracowników R. K. U. i poborowych przeszło 22 tysiące złotych. W niedzielę 10. IX. 1944 r. urządziliśmy koncert wojskowy, który przyniósł z dobrowolnych datków publiczności 18.277 zł. Zbiórka ta wykazała, że ludność miasta Lublina z gorącą sympatią odnosi się do tej akcji. Tak naprzykład pracownicy portretowi, obecni na koncercie samorzutnie przeprowadzili między sobą zbiórke pieniężną, która przyniosła 870 zł. Ludzie biedni nie wahał się składać po 50 i 100 zł. podczas, gdy bardziej majątni często skąpili.

Nie poprzestaliśmy na zebraniu 41.000 zł., lecz kontynuujemy zbiórke dalej. Wzywamy wszystkie jednostki wojskowe, organizacje społeczne i instytucje do pójścia w nasze ślady.

Męczeńska Warszawa nie wahała się złożyć na ołtarz Ojczyzny ofiary krwi i życia swych najlepszych synów, ma więc pełne prawo żądać od nas ofiary materialnej. Niechaj szerokim strumieniem popłyną ofiary pieniężne dla ludności Warszawy.

Walki na przedpolach Pragi

Nocy ubiegłej otrzymano wiadomość, że bohaterska Czerwona Armia łącznie z Dywizją im. Tadeusza Kościuszki Pierwszej Armii Polskiej po przełama-

niu pasa obrony niemieckiej i zajęciu Rembertowa znalazły się na przedpolach Pragi, gdzie toczą zaciekle walki.

Postępy wojsk radzieckich w Rumunii

W dniu 11. IX. wojska radzieckie na południe i na południowy-zachód od Łomży pomyślnie rozwijały natarcie i zdobyły ponad 30 miejscowości, wśród nich stację kolejową Miastkowo.

W Rumunii środkowej Armia Czerwona we współdziałaniu z wojskami rumuńskimi z walkami posuwała się naprzód i zajęła około 200 miejscowości, wśród nich miasta: Sigiura, Medja i Petrosani.

Przełamanie linii Zygfryda

LONDYN, 12. IX. (Reuter). Specjalny korespondent Reutera, przy Głównej Kwaterze gen. Eisenhowera, donosi dziś: „Rozpoczęła się inwazja Sprzymierzonych z zachodu na Niemcy, ale wiadomość o tym historycznym momencie nie mogła zostać podana światu przed północą ostatniej nocy.

Armia generała Hodges'a utworzyła sobie po silnym przygotowaniu artyleryjskim drogę poprzez linię Zygfryda i wtargnęła w ten łańcuch fortec na głębokość 5-ciu mil, osiągając punkt w okolicy Trier, 25 mil na wschód od Luksemburga.

LONDYN, 11. IX. (Reuter). Niemiecka agencja informacyjna podaje dziś wieczór, że Amerykanie gromadzą wielkie siły w języku Maastricht. (wąski pasek terytorium holenderskiego mię-

W Bułgarii wojska III Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli dwóch generałów niemieckich Tregera i Peigera.

Na innych frontach działania zwiadowcze i walki o znaczeniu lokalnym.

W ciągu dnia 10 września zniszczono lub uszkodzono 12 czołgów, ogniem artylerji przeciwlotniczej i w walkach powietrznych strącono 7 samolotów.

dzy Akwizgranem i Maastricht). Agencja dodaje, że Amerykanom nakazano widocznie posuwać się na wschód i uderzyć w kierunku Akwizgranu i Eupen (12 mil na południe od Akwizgranu).

LONDYN, 11. IX. (Reuter). Korespondent wojenny niemieckiej agencji informacyjnej dr. Max Krull podaje dzisiaj: „Bitwa obronna toczy się koło Belfortu z 7 dywizjami Sprzymierzonych, które są bez ustanku wzmacniane. Plan przeciwnika ma podwójny cel. Po pierwsze, zamierza on przełamać się do doliny Renu. Równocześnie zamierza on, odciąć drogę odwrotu 19-ej armii niemieckiej i zmusić ją do wycofania się przez Wogezy dalej na północ do Strasburga”.

Bombardowanie Sofii

LONDYN, 11. IX. (Reuter). Radio tureckie podało dzisiaj, że samoloty niemieckie rzuciły dziś bomby na okolice Sofii.

Oddziały kanadyjskie w Zeebrugge

LONDYN, 11. IX. (Reuter). — Oddziały kanadyjskie weszły do Zeebrugge, gdzie napotkały jedynie słaby opór. Calais, Boulogne i Dunkierka są zupełnie odcięte.

Na marginesie

Humanitaryzm

Wczoraj rano przybył do Quebecu premier Churchill dla spotkania się z prezydentem Rooseveltem. Jak donosi Agencja Reutera, tematem obrad ma być m. in. sprawa przyszłych losów Niemiec. Drobne niedyskrecje prasowe uchyliły rąbek tajemnicy, osłaniającej salę konferencyjną w dalekim kanadyjskim mieście. Dowiedzieliśmy się, że na stole obrad znajdują się opinie rzeczoznawców, dotyczące kwestii niemieckiej, i że opinie te nie są jednomyślne. Współpracownik polityczny dobrze zaznajomiony z tygodnikiem angielskiego „Sunday Times” doniósł, że projekt przedstawiciela pewnego mocarstwa, według którego Niemcy zostaliby zobowiązani do wystania dziesięciu milionów robotników zagranicę — spotkał się z gwałtowną opozycją, „ba! z zarzutem „niehumanitarności” ze strony przedstawiciela innego państwa.

Nomina sunt odiosa. Chodzi o fakty. Chodzi o to, że pp. Brailsfordowie i Drummondowie znajdują przerażająco wiernych naśladowców. Dla nich ukaranie zbrodniarzy jest „niehumanitarne”. Niehumanitarne jest dla tych panów, których powonienia nigdy nie podrażnił straszliwy odór palonych ciał ludzkich na Majdanku, żądanie odwetu za dwadzieścia milionów bestialsko pomordowanych cywilnych ludzi w Europie.

Poglądy te będą reprezentowane w Quebecu narównie z innymi. Spotkaniu mężów stanu dwóch wielkich zaprzyjaźnionych z Polską demokracji towarzyszą nasze najlepsze, najbardziej serdeczne uczucia. I pewność, że decyzje o losach Niemiec będą powzięte w duchu prawdziwego humanitaryzmu. A prawdziwy humanitaryzm żąda ukarania zbrodniarzy dla ocalenia ludzkości. (t)

Z całego świata

ARESZTY ZDRAJCÓW

W Paryżu został aresztowany smutnej sławy inspektor policji Bonny, który w swoim czasie był wmieszany w znaną aferę Stawiskiego. Podczas niemieckiej okupacji Bonny zorganizował oddział Gestapo, mający na sumieniu wiele tysięcy francuskich patriotów.

Jednocześnie aresztowano w Paryżu byłego ministra zaopatrzenia rządu Vichy — Bennafaux i wielu innych sługów hitlerowców.

We Francji aresztowano działaczy faszystowskich, a wśród nich byłego redaktora gazety faszystowskiej „Popolo di Roma” Cassini.

WYSADZONO SIEDZIBĘ

Szwedzko-norweskie biuro prasowe komunikuje, że siedzibę sztabu SS-mannów Quislinga w Oslo wysadzono w powietrze. Wielu Quislingowców zostało zabitych lub rannych.

NIEPOKÓJ OKPANTÓW

W KOPENHADZE

Duńska agencja prasowa donosi: Władze niemieckie w Kopenhadze przenoszą się na przedmieścia, obawiając się otwartego powstania ludności. Urzędy palą akty. Kobiety i dzieci niemieckie mają wyjechać z Kopenhagi przed 15 września. Urzędnicy niemieccy mają być przygotowani do natychmiastowego wyjazdu.

Gestapo przeprowadza coraz więcej aresztowań i rewizji, spodziewając się w ten sposób zwalczyć patriotów duńskich.

EWAKUACJA Z LONDYNU PRZERWANA

W Londynie ogłoszono urzędowo, że rząd angielski postanowił przerwać ewakuację z Wielkiego Londynu i południowej Anglii. W komunikacie nadmieniono, że groźba bomb latających minęła.

ARESZTY W NIEMCZECH

Według wiadomości z Genewy, w Niemczech aresztowano ponad 80 dziennikarzy i redaktorów, oskarżonych o udział w opozycji przeciwko Hitlerowi, wśród nich wielu poważnych literatów.

W związku z zamachem na Hitlera, aresztowano kilka tysięcy członków najstarszych szlacheckich i oficerskich rodzin Prus, Brandenburgii, Śląska, Westfalii i Bawarii.

Pierwsze zgromadzenie Z.P.P. w Wilnie

W Wilnie odbyło się pierwsze publiczne zgromadzenie informacyjne zwołane przez organizujący się Oddział Wileński Związku Patriotów Polskich. O zainteresowaniu, jakie zgromadzenie to wywołało, świadczy fakt, że sala teatru „Lutnia“, w której zebranie się odbyło, — jedna z największych w Wilnie — była wypełniona po brzegi.

Po otwarciu Zgromadzenia przez przewodniczącego, ob. Marię Dziewicką, zabrał głos pełnomocnik Zarządu Głównego Z. P. P. ob. Andrzej Nowicki. Mówca w dłuższym przemówieniu przedstawił intrygi kliki sanacyjnej, które doprowadziły do katastrofy wrześniowej 1939 r., usiłowania gen. Sikorskiego, zmierzające do znormalizowania stosunków polsko-sowieckich oraz okoliczności, w jakich nastąpiło wyprowadzenie armii gen. Andersa z Z. S. R. R.

Mówca opowiedział, jak dzięki historycznej inicjatywie Wandy Wasilewskiej, został założony Związek Patriotów Polskich oraz jak powstała Armia Polska w Związku Radzieckim.

Następnie ob. Nowicki scharakteryzował sytuację na terenie kraju w chwili powstania Krajowej Rady Narodowej i podkreślił, że Rada będąca reprezentacją wszystkich stronnictw politycznych, stojących na gruncie bezkompromisowej walki z okupantem niemieckim, jest jedynym prawowitym źródłem władzy w Polsce.

Mówca przedstawił historyczne momenty wkroczenia Armii Polskiej obok Armii Czerwonej na ziemię polską, utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz proklamowania Manifestu do Narodu Polskiego.

W chwili obecnej dokoła wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych powołanych na obszarach wyzwolonych, skupiają się wszystkie siły twórcze Narodu. Wszystkie warstwy społeczne stają do budowy własnej państwowości; młodzież masowo zgłasza się do szeregów.

Mówca wspominał o tragedii Warszawy, która powstała do beznadziejnej walki na hasło, rzucone przez bankrutów politycznych z Londynu, zamierzających z krwi przelanej stworzyć argument polityczny w dążeniu do władzy.

Przemówienia ob. Nowickiego zebrani wysłuchali z napiętą uwagą, zaś poszczególne jego momenty, przede wszystkim dotyczące powstania o Dywizji, powołania Krajowej Rady Narodowej, oraz Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, były gorąco oklaskiwane.

Na zakończenie zebrania uczcili przez powstanie pamięć Wilnian, którzy zginęli w walce z przemocą niemiecką, — jak profesorowie Mieczysław Gutkowski i Kazimierz Pelczar, adwokat Mieczysław Engel, działacze ruchu robotniczego Jan Przewalski i Kazimierz Namysłowski i wielu innych.

Następnie zostały wyświetlone filmy przedstawiające dzieje Armii Polskiej w Związku Radzieckim, jej trudy codzienne i uroczyste defilady, jej walki i osiągnięcia.

Filmy te, przede wszystkim film „Do Ciebie idziemy, Polsko, Matko nasza“ wywołały entuzjazm widzów.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Wydział Szkół Wyższych Resortu Oświaty w PKWN zorganizował w Lublinie powszechne wykłady uniwersyteckie. Wykładowcami są profesorowie i wybitni znawcy poszczególnych dyscyplin naukowych: prof. Rzymowski, prof. Białkowski, prof. Raabe, dr. Grabowski, dr. Stelmasiak, dr. Gajek, ob. Minc — szef biura ekonomicznego Prezydium PKWN, prof. Siengalewicz, ob. Haneman — kierownik Resortu Gosp. Nar. i Finansów w PKWN, prof. Popławski.

Wykłady uroczystie otworzył wczoraj kierownik Resortu Oświaty w PKWN Skrzyszewski, który w swoim przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że są one platformą zetknięcia się społeczeństwa z polską myślą naukową.

Prof. Wincenty Rzymowski wygłosił odczyt na temat: „Okres przedwrześniowy i jego odbicie w literaturze polskiej“.

Wykłady następne będą obejmowały zagadnienia polityczno-ekonomiczne i biologiczne. **Powszechne wykłady uniwersyteckie w lokalu gimnazjum im. J. Zamojskiego ul. Ogrodowa 14**

13.9. Henryk Raabe, prof. Uniw. Lwowskiego: „Zagadnienia współczesnego ewolucjonizmu: granice życia“.

Początek o godzinie 18-ej.

Ruch uliczny

Obecnie ruch uliczny w Lublinie jest nadzwyczaj wzmożony. Cały dzień przebiega się ulicami duża ilość pojazdów mechanicznych, zaprzęgów, cyklistów. Porządek w tym utrzymuje wojskowa służba ruchu. Jedynie ruch pieszy obchodzi się bez jakichkolwiek prawideł i przepisów. Każdy przechodzień sam swoje drogi toruje. Zasadniczo nie można byłoby mieć przeciwko temu, gdyby nie fakt, że ten przerost samodzielności przekszadza na ulicy. Od ulicy Kapucyńskiej do Krakowskiej Bramy przechodzą w poprzek Krakowskiego Przedmieścia z lewej strony na prawą i z prawej na lewą dziesiątki osób w jednej chwili. Na sygnał samochodu biegną truchcikiem. Na rowery i wozy nie zwracają uwagi.

Należałoby ten bałagan zlikwidować. Łatwa rzecz: wyznaczyć stałe punkty, w których wolno przez ulice przechodzić. Ludność na pewno zastosuje się do zarządzenia.

Rejestracja drogistów i drogerii

Wszyscy drogiści znajdujący się na terenie Województwa Lubelskiego winni zarejestrować się w Izbie Aptekarskiej w Lublinie.

Należy podać imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, datę i numer posiadanego dyplomu i miejsce zamieszkania.

Właściciele drogerii podają odpis posiadanej kancelarii i wykaz personelu fachowego z powyższymi danymi.

Izba Aptekarska w Lublinie

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Zebranie b. wychowanków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbędzie się w sobotę dnia 16 września br. o godzinie 17-ej nie jak mylnie podano — 14 bm.) w wschodnim skrzydle Uniwersytetu przy Al. Racławickich.

Zguby

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na ulicy Zamajskiej w dniu 30. 8. br. na nazwisko Figiel Janina, Lubartowska 16 m. 14.

ZGUBIONO podczas działań wojennych dokumenty (dowód osobisty nr. 17003 i inne) na nazwisko Gutowska Celestyna zam. Rybna 12 m. 5.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Czarnecki Julian zam. gmina Żółkiewka, Wola Sokołowska.

Różne

POSZUKUJE się Trojana Bogdana wraz z żoną i córką 12-letnią, który dokonał kradzieży ze Spółdzielni Lubelskiej na szkole Gajewskiej i Mariana Kalinowskiego na 1,5 miliona złotych. Kto zna adres proszę o zgłoszenie do policji ulica Zielona nr. 3 Wydział Śledczy. Za uchwycenie zostanie udzielona nagroda.

Dla szpitala „Bobolanów“

Szpital wojskowy w „Bobolanum“ ma 5 oddziałów: chirurgiczny, chorób wewnętrznych, laryngologiczny (choroby gardła, uszu, nosa), okulisty i dentystyczny.

Dla normalnej pracy lekarskiej we wszystkich oddziałach potrzebne są w wystarczającej ilości narzędzia i przybory lekarskie. Szpital nie posiada aparatu rentgenowskiego.

Rozpoczęliśmy łańcuch sładek na rzecz szpitala. Jeszcze go nie skończyliśmy. Wzywamy do dalszych składek. Ranny żołnierz polski nie może ani przez chwilę odczuwać braku opieki nad nim ze strony społeczeństwa. Gdy nie jesteśmy w stanie zwrócić mu krwi przelanej w naszej obronie, postaramy się przy-

najmniej w sposób nam dostępny okazać mu naszą wdzięczność i przywiązanie.

Składki można przysyłać za pośrednictwem administracji „Gazety Lubelskiej“ lub bezpośrednio do szpitala. Prezenty w naturze należy przekazywać bezpośrednio do szpitala.

NA RANNYCH ŻOŁNIERZY W SZPITALU „BOBOLANUM“

Apteka Magistra Zawadzkiego zł. 1.500
Cukiernia Chmielewskiego „zł. 300

Z browaru „Jeleń“

W ub. tygodniu odbyło się w lokalu fabrycznym zebranie pracowników browaru „Jeleń“ w celu wyboru Komitetu Fabrycznego oraz omówienia bieżących spraw robotniczych. Obecnych na sali 40 osób.

Zebranie zebrał ob. Pietrak Jan. Z ramienia Rady Związków Zawodowych w Lublinie wystąpił ob. Przedmojski. Wygłosił on obszerny referat o ruchu zawodowym. Wskazał na cele i zadania organizacji pracowniczych, jak również Komitetu Fabrycznego, który ma być dziś wybrany.

Po rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos m. inn. ob. ob. Zylber, Baranowski i wielu innych, wybrano Komitet w następującym składzie: ob. ob. Pietrak Jan (przewodniczący), Kubacka Antonina (sekretarka) oraz Mazurek Aleksander, Czapła Stanisław, Zydek Stan., Kot Stan. jako członkowie Komitetu.

Na wniosek ob. Pietraka uchwalono zebrać wśród pracowników browaru „Jeleń“ dobrowolne datki na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Komitetu Pomocy walczącej Warszawie. Zebrane kwoty przekazać bezpośrednio do rąk odpowiednich Zarządów powoływanych organizacji.

Na tym zebranie zakończono.

Z. S.

TEATR MIEJSKI

Wtorek, 12 bm.

Znana sztuka Lucjana Rydla „JENCY“.

Początek przedstawienia o godz. 18.

Ceny biletów od 7—30 zł.

REPERTUAR KIN

Kino „Apollo“

Wtorek, 12 bm.

„WRZOS“ film polski według znanej powieści Marii Rodziewiczówny. W rolach głównych: Cwiklińska, Irena Matkiewicz - Domańska i inni.

Kino „Rialto“

Wtorek, 12 bm.

„U KRESU DROGI“ z Cwiklińską, Ireną Matkiewicz - Domańską na czele.

Kino „Bałtyk“ (dawniej „Venus“).

Wtorek, 12 bm.

„Królowa Przedmieścia“ według znanego wodevillu J. Krumłowskiego. Początek seansów o godz. 14, 16 i 18-ej.

POLE 5-te

12)

Plekło kobiet na Majdanku

Z końcem października 1943 r. zaczęły się dziać dziwne rzeczy w obozie i naokoło obozu. Zwiększono warty, kopano ciągle nowe doły, i ciągle wychodziły inne zarządzenia. Dziwny nastrój udzielił się więźniom. Ten i ów robotnik z Lublina, pracujący na Majdanku, przynosił wieści z miasta, ze świata, wlewał nadzieję w serca więźniów, opowiadając o zwycięstwach Armii Czerwonej. Doszły wieści o zbliżaniu się tejże Armii. Do całkiem zrezygnowanych serc zaczęły wkradać się małe isierki nadziei. Wszędzie szeptało i wierzono, że w ostatniej chwili, nie uda się Niemcom wymordować lub przewieźć w głąb Niemiec zgromadzone tu masy więźni. Bliiska wolność wzmacniała serca więźni. Aż nagle przyszedł 3 listopad. Dzień ten odebrał wszelką nadzieję i wszelkie złudzenia...

Z rana o godz. 6 normalny apel. Nagle na pola weszły wzmocnione oddziały SS. Żołnierze zamknęli wszystkie przejścia między blokami, gestym łańcuchem obstawiono całe pola. Nagle padła komenda „wszyscy Żydzi wystąpią z szeregu i ustawia się piątkami, przy wyjściu z pola Aryjczycy przejdą na tył“. Strach przeszedł po szeregach więźniów. Kazano wystąpić po raz pierwszy Żydom pracującym w biurach obozowych i ku-

chniach. Gdy rozkaz został wykonany, SSmani przeglądali wszystkie szeregi „aryjskie“, szukając pochodzących pomiędzy nimi Żydów. Ostro wpatrywali się w każdą twarz, gdy wydała im się cokolwiek semicka, kazali podejść, pokazać numer i sprawdzali w kartotece wyznań. W wielu wypadkach również nie sprawdzali weale, lecz kazali stawić się w szeregu przed bramą.

Trwało to dość długo. Droga obok pól obozowych została również szpalerem obstawiona przez gestapowców z psami. Otworzono bramę. Padł rozkaz wymarszerowania piątkami. Pochód ruszył w kierunku 5 pola. Opornych lub słabych strzelano na miejscu.

Nagle głośno zabrzmiała muzyka z ustawionych poprzednio głośników. Popłynęła melodia, walca „Nad modrym Dunajem“. W muzykę wkradł się szum 3-ich traktorów. Pierwsi więźniowie osiągnęli 5 pole i tak zwany L-barak. Tu kazano wszystkim bez wyjątku zrzucić ubrania. Zupełnie nago, między ciasnym szpalerem gestapowców uzbrojonych w automaty i pejsze, przy dźwiękach muzyki przechodzili więźniowie pojedynczo przez specjalny pasaż, na łące, obok krematorium, gdzie wykopane były olbrzymie doły. Tu kazano kłaść się po 20 osób w szeregu, 200 ludziom. Leżących

zabijano strzałem w kark. Gestapowcy strzelali popijając wódkę i zjadając przekąski, z ustawionych obok dołów, bufetów. Na pierwszą warstwę nawpół jeszcze żywych ciał, kładli się nowi i tak aż do zapełnienia rowu. Gdy jeden zapełniono, strzelano w następnym. Najpierw zastrzelono wszystkich mężczyzn Żydów, przebywających na Majdanku, później przyprowadzonych systematycznie, z innych obozów lubelskich. Przyprowadzono też jeńców wojennych z Z.S.R.R. narodowości żydowskiej.

Szli na stracenie ludzie różnego wieku, różnych zawodów i różnych narodowości. Gnani, kopani, okładani kolbami i pejszem, gęsto trupami znaleziono drogę, swojej golgoty. Szli spokojnie, nie opierali się, umierali naogół też spokojnie. Słyszałam tylko o jednym, jednym wypadku protestu. Mianowicie jeden ze Słowaków pracujących w kuchni przechowywał jakimś cudem nóż i rzucił się na Gestapowca, raniąc go w szyję. Buntownika na miejscu zabito.

Po zamordowaniu mężczyzn, wyprowadzono w ten sam sposób kobiety. Kobiety w tym czasie było też kilka tysięcy. Wszystkie młode, zdrowe i piękne. Starsze i chore bowiem już dawno stracono przy różnych selekcjach. Rozebrane szły tą samą drogą. Przechodziły między szpalerem rozjuszonych, krwawych braci spitych Gestapowców, wśród razów, obelg i kpin. Wiele słabszych załamywało się. Nie zdając sobie sprawy z bezcelowości swej prośby, błagały o

litość, o życie. Większość jednak szła z dumnie podniesioną głową, z nienawiścią w oczach, złorzecząc krwawej bandzie.

Stosy trupów rosły i rosły, potwór niemiecki wciąż nie był syty. Strzelali i pili. Pili i strzelali. Już nie ludzie, już nawet nie zwierzęta „coś“ zupełnie poza nawiasem świata stojące, „coś“ co tylko dla rozlewu krwi, szczególnie krwi bezbronnej żyje.

Zginęło w tym dniu 18.000 ludzi. Dźwięki muzyki i ryk traktorów zagłuszał wszystko: płacz, rozpacz, przekleństwo.

Ciche prochy, dziś rękoma wołanych ludzi odkopane, nie zagłuszą nigdy wspomnienia hańby hitlerowskiej hieny, nie zagłuszą nigdy wspomnienia śmierci tysięcy ludzi, których winą, wedle kodeksu Hitlera było małe słowo: „żyd“.

Życie w obozie ulgło pozorze zmianie. Pozornie złagodzone rygor dla pozostałych więźni. Do obozu przyprowadzano dzień w dzień masy ludzi z wsi i miast. Strzelano jednak nadal często nierejestrowanych i nie liczonych.

W marcu 1944 r. zaczęła się likwidacja obozu. Wysłano duże transporty mężczyzn w głąb Niemiec i kobiety do Oświęcimia i Ravensbrück. Oficjalnych wiadomości, o dalszym losie wywiezionych kobiet do dziś nie było. Pojechały na nowe męczarnie na nowe tortury w samą paszczę hitlerowskiej bestii.

M. K.

Koniec.